

Artykuł pochodzi z archiwalnych zasobów firmy EKO-KONSULT sp. z o.o. 80-557 Gdańsk,  
ul. Narwicka 6.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Korzystanie za zgodą firmy EKO-KONSULT [biuro@ekokonsult.pl](mailto:biuro@ekokonsult.pl)



*Kwartalnik „Problemy Ocen Środowiskowych” wydawany cyklicznie w latach 1998 – 2012, przez EKO-KONSULT był jedynym wydawnictwem w Polsce, poświęconym wyłącznie ocenom środowiskowym planowanych inwestycji oraz strategicznym ocenom oddziaływania na środowisko. Dla praktyków OOS, ale również dla osób początkujących może nadal stanowić wartościowe źródło wiedzy np. w zakresie prezentowanych case study i przeglądu stosowanych metodyk - w tym kontekście znaczna część artykułów zachowuje sporo aktualności.*

---

Dorota Kobierowska

**Wyboista droga do ekorozwoju - w Gdańsku upominają się o konsultacje społeczne**

**Kiedy przed laty powstawały w Gdańsku: Siarkopol, Zakłady Nawozów Fosforowych, rafineria nikt mieszkańców o zdanie nie pytał. Starym tropem zamierzali pójść francuscy inwestorzy i ich polscy partnerzy próbując wybudować w Gdańsku fabrykę polistyrenu. Tym razem głośno sprzeciwiły się temu organizacje ekologiczne i**

## **mieszkańcy upominając się o swój udział w decyzjach określających przyszłość miasta.**

Takie prawo gwarantuje mieszkańcom nie tylko Gdańska, ale całego kraju podpisana przez Polskę w 1992 roku Deklaracja z Rio, znana szerzej jako Agenda 21, której punkt 23.2 głosi: „Jednym ze wstępnych warunków realizacji polityki zrównoważonego i trwałego rozwoju jest szerokie zaangażowanie społeczeństw w procesy decyzyjne”. Także procesy integracyjne Polski z Unią Europejską (m.in. Konwencja o Dostępie do Informacji, Udziale Społeczeństwa w Podejmowaniu Decyzji i Dostępie do Sprawiedliwości w Sprawach Środowiska podpisana w 1998 roku w Aarhus) zapewniają społeczeństwu dostęp do informacji i jego udział w działaniach na rzecz środowiska.

## **Dlaczego nie!**

Inwestorem fabryki jest francuski koncern „Elf Atochem”. W jego imieniu, w marcu 1998 roku gdańska spółka Multi Marine Service złożyła w Urzędzie Miasta wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Ze złożonych dokumentów wynikało, że fabryka miałaby powstać na wyspie Stogi, w sąsiedztwie Portu Północnego. W pierwszym etapie planowano produkcję 60 000 ton polistyrenu rocznie, docelowo 200 000 ton. Potrzebny do produkcji styren byłby dostarczany drogą morską, pozostałe składniki, w tym równie niebezpieczny etylobenzen, lądem. Wyprodukowany polistyren miał być wykorzystany w produkcji opakowań spożywczych i obudów telewizorów.

Do wniosku dołączona była Ocena Oddziaływania na Środowisko wykonana przez Biuro Usługowo-Handlowe „Ateks” - firmę, której działania w tym zakresie dotychczas nie były znane na trójmiejskim rynku firm specjalizujących się w OOS. W gdańskim środowisku tajemnicą poliszynela było, że wcześniej MMS bezskutecznie zwracał się z ofertą do kilku renomowanych gdańskich firm wykonujących oceny oddziaływania na środowisko.

Wniosek o decyzję jako pierwsza oprotestowała Obywatelska Liga Ekologiczna. Organizacja pozarządowa zwracała urzędnikom uwagę, że lokalizacja takiej inwestycji jest niezgodna z ustaleniami miejscowego szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego, który przewiduje na tym terenie funkcje portowe. Oprócz OLE swoje zainteresowanie udziałem jako strona w postępowaniu administracyjnym zgłosiły trzy inne stowarzyszenia: Wrzeszczańskie Komitety Obywatelskie, „Zdrowy Gdańsk” i Polski Klub Ekologiczny Okręg Wschodnio-Pomorski. Główne obawy ekologów wiązały się z lokalizacją wytwórni – 6 kilometrów od centrum Gdańska, w bliskim sąsiedztwie dzielnic mieszkaniowych: Nowy Port, Letnica, Brzeźno, Stogi, Przeróbka, których mieszkańcy są szczególnie narażeni na przemysłowe emisje. Fabryka miałaby się mieścić w sąsiedztwie twierdzy „Wisłoujście” – zabytku klasy „0” – który wciąż nie może doczekać się właściwej ochrony i promocji.

Usytuowanie chemicznego kombinatu pozostawałoby również w konflikcie z przyrodniczymi walorami sąsiednich terenów. Od wschodu, przez Wisłę, wyspa Stogi graniczy z Wyspą Sobieszewską, gdzie znajdują się unikatowe ptasie rezerwaty i która ubiega się o miano „wyspy ekologicznej”.

Powstanie takiego zakładu byłoby również wbrew interesom Sopotu, od wiosny tego roku miasta - uzdrowiska. Między innymi za ochronę Wyspy Sobieszewskiej Gdańsk otrzymał w tym roku nagrodę Europejskiego Miasta Zrównoważonego Rozwoju. Lokalizowanie w mieście produkcji z zastosowaniem substancji niebezpiecznych i silnie toksycznych

przeżyłoby przyjętym przez miasto w 1992 roku zobowiązaniom przestrzegania zasad zrównoważonego rozwoju.

Na liście argumentów przeciwko fabryce polistyrenu znalazła się również informacja, że mogłaby ona zagrażać zasobom wód podziemnych służącym mieszkańcom dzielnicy Stogi. Część z tych zasobów już i tak została zanieczyszczona. Ponadto w planach w sąsiedztwie inwestycji przewidziany jest przebieg tzw. drogi zielonej – poprowadzonej tunelem pod Martwą Wisłą. Będzie to jedna z najważniejszych tras komunikacyjnych w mieście o randze drogi ekspresowej. Lokalizowanie w jej sąsiedztwie tego obiektu może spowodować, że tereny wzdłuż trasy przyciągną jedynie przedsiębiorców zainteresowanych rozwijaniem przemysłu, co dodatkowo pogorszyłoby stan środowiska w tej części Gdańska.

Przygotowana przez „Ateks” ocena wielu wymienionych przeciwwskazań nie brała nawet pod uwagę. Rzetelność opracowania została zakwestionowana przez Komisję do spraw Ocen Oddziaływania na Środowisko przy Ministrze Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. W ciągu czteroletniej kadencji Komisji przy Ministrze OŚZNiL, gdańska wytwórnia polistyrenu była jedną z trzech inwestycji, ocenionych negatywnie. Komisja poleciła uzupełnić ocenę m.in. o diagnozę stanu środowiska, jako że zakład miałby być zlokalizowany w terenie już silnie skażonym. Ponad to konieczne było jeszcze uzasadnienie wyboru technologii, a także program działania na wypadek pożaru i przeprowadzenie konsultacji społecznych.

Ministerstwo Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa kładzie szczególny nacisk na konsultacje społeczne doceniając ich znaczenie informacyjne i edukacyjne – wyjaśniał dr Janusz Mikoła, ekspert PKE na konferencji prasowej zorganizowanej przez Gdańskie Porozumienie Organizacji Ekologicznych. Nikt lepiej aniżeli najbliżsi sąsiedzi planowanej inwestycji nie znają uwarunkowań terenu, toteż nie można nie doceniać ich wiedzy przygotowując ocenę. Spotkanie z ekspertem służy także mieszkańcom. Jest okazja, by wyjaśnić ewentualne problemy lub nieporozumienia.

Ekspert PKE był uczestnikiem przeprowadzonej 2 grudnia ub.r. debaty ministerialnej Komisji nad przygotowaną oceną. Toteż był zdziwiony otrzymawszy do wglądu nową OOS, tym razem opracowaną przez warszawską spółkę „Prochem”, że nie w pełni uwzględniała wniesione uwagi.

Obowiązek konsultacji społecznych został zlekceważony. Ekspert uważał, że wiązało się to ze zmianą od 1 stycznia br. zakresu kompetencji poszczególnych urzędów. Ministrowie: zdrowia i ochrony środowiska przekazywali swoje dotychczasowe obowiązki wojewódzkim inspektorom. Inwestor liczył na to, że nowa OOS trafi na zupełnie inne biurko i nie będzie potrzeby jej uzupełniania.

## **Czas zmian**

Zmiana wywołana przez ustawę tzw. kompetencyjną nie była jedyną, która przypadła w czasie, gdy rozpoczął się proces wydawania decyzji w sprawie planowanej fabryki. Multi Marine Service złożył wniosek na trzy miesiące przed upływem kadencji Rady Miasta i na pół roku przed wyborami do samorządu i ewentualną zmianą na stanowisku prezydenta. Ówcześni urzędnicy, w odróżnieniu od mieszkańców, nie mieli wątpliwości odnośnie lokalizacji w Gdańsku jeszcze jednej chemicznej fabryki. Gdy Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej powołując się na protesty organizacji pozarządowych zwróciło się do miasta z prośbą o wyjaśnienie, czy lokalizacja inwestycji jest zgodna ze szczegółowym planem

zagospodarowania przestrzennego, stosowną opinię sporządziła firma prawnicza wynajęta przez Wydział Rozwoju Miasta UM.

Lokalizację i realizację wytwórni zaakceptowała także na swym ostatnim posiedzeniu ustępująca Komisja Ochrony Środowiska. A jej przewodniczący Aleksander Żubrys obiecywał zaopiniowanie przedmiotowej lokalizacji przez Wydział Ochrony Środowiska UM – wbrew wielu obiekcjom naczelnik wydziału Jadwiga Kopeć wyrażonym w opinii przygotowanej dla Wydziału Rozwoju Miasta UM.

Bezkrytycznym rzecznikiem budowy był także ówczesny prezydent Gdańska Tomasz Posadzki, który na tydzień przed wyborami samorządowymi, gdy wiadomo było, że komisja przy MOŚZNiL odrzuciła OOS, skierował do Wydziału Rozwoju Miasta ponagląjące pismo od inwestora z własną adnotacją: „Proszę wyjaśnić, dlaczego nie ma jeszcze decyzji. To jest potężny koncern, a jego inwestycja w porcie będzie sprzyjać rozwojowi gospodarczemu. Pilne!”

W lutym 1999 roku życzliwość urzędu zmieniła się w nieufne milczenie. Kiedy w związku z przedłożeniem przez inwestora nowej OOS dziennikarze próbowali dowiedzieć się, jaka jest opinia członków nowego zarządu na temat inwestycji, która mogłaby zmienić charakter regionu przekreślając jego walory turystyczno-rekreacyjne, okazało się, że najwyżsi rangą miejscy urzędnicy nic na ten temat nie wiedzą. Takie zapewnienia składał również wiceprezydent Gruda, od trzech kadencji odpowiedzialny za gospodarkę przestrzenną w mieście.

Zmiany nie ominęły również kręgów inwestora. Nową OOS składał przedstawiciel Elf Atochem Polska. Pytanie skierowane z Wydziału Rozwoju Miasta o rolę jaką firma pełni w związku z planowaną budową ujawniło konflikt. Inwestor wyjaśnia: „Elf Atochem Polska sp. z o.o., której akcjonariuszem jest w 100 procentach firma francuska Elf Atochem S.A. oświadcza, że należy ją uważać jako stronę zainteresowaną i inwestora w postępowaniu administracyjnym dotyczącym ustalenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla wytwórni polistyrenu w Porcie Północnym. (...) Multi Marine Service na podstawie umowy z firmą Elf Atochem S.A. zobowiązany był uzyskać decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla wytwórni polistyrenu w Porcie Północnym w Gdańsku dla Elf Atochem w terminie do dnia 31.12.1997r. Wskutek nie wywiązania się z umowy i działania na szkodę Elf Atochem został poproszony pismem z dn. 22.01.1999r. o zaprzestanie wszelkiego działania w tej sprawie”. Stwierdzenia drugiej strony, iż Francuzi nie chcieli zgodzić się na niezbędne zabezpieczenia techniczne, naciskając na przyspieszenie procedur administracyjnych, mogą być podyktowane rozczarowaniem. Miejsce MMS zajął nowy przedstawiciel firmy, były prezydent miasta mecenas Tomasz Posadzki.

## **Urzędnicy i radni**

Przy okazji prezentacji nowej oceny przychylność dla inwestorów zadeklarował Krzysztof Pusz, wicewojewoda województwa pomorskiego. Wicewojewoda był organizatorem i gospodarzem spotkania przedstawicieli Elf Atochem z reprezentantami gdańskiego magistratu i wojewódzkimi inspektorami: sanitarnym i ochrony środowiska. Nie zgodziłbym się na szkodliwą inwestycję – uspokajał przed spotkaniem dziennikarzy. Krzysztof Pusz jest magistrem administracji. Doktor chemii Jan Zarębski, marszałek województwa jest zdecydowanym przeciwnikiem inwestycji. Podobnie jak posłanka Ziemi Gdańskiej Ewa Sikorska-Trela, również absolwentka wydziału chemii. Merytoryczne wątpliwości zgłoszone

przez naczelnik Wydziału Środowiska UM Jadwigę Kopeć także zostały wsparte jej chemicznym wykształceniem.

O zamiarach budowy w Gdańsku wytwórni polistyrenu radni nowej kadencji dowiadywali się przypadkiem. Radny Ryszard Śnieżko, członek Komisji Ochrony Środowiska RM, reprezentant mieszkańców z dzielnic najbardziej narażonych na ewentualne oddziaływanie zakładu, o planach Elfa usłyszał przysłuchując się jako gość obradom Komisji Rozwoju Przestrzennego. Śnieżko zadbał, by jego pisma do miejskich urzędników o konieczności poinformowania na ten temat mieszkańców podpisali również inni radni. Rosnące zainteresowanie zmusiło Komisję Ochrony Środowiska UM do ponownego zajęcia się sprawą wytwórni. Koreferat do OOS przygotowany przez Janusza Mikulę, eksperta PKE, na wniosek radnych miały uzupełnić opinie ekspertów komisji, także Zarząd Miasta zdecydował zwrócić się o pomoc do niezależnego eksperta. Dopiero w oparciu o te opinie komisja przedstawiła swoje stanowisko. Niestety, nie mogła powołać się na opinie wojewódzkich inspektorów, którzy do 8 lipca br., kiedy to odbywało się posiedzenie komisji, nie doczekali się uzupełnień przedłożonej im OOS.

Przypominając, że głównym założeniem przyjętej w czerwcu ub.r. strategii rozwoju miasta jest rozwój turystyki Komisja Ochrony Środowiska RM tym razem wypowiedziała się przeciwko planom budowy fabryki. Ponieważ ostateczna decyzja należy do resortowego wiceprezydenta radni zwrócili uwagę, z jak dużą ostrożnością należy podchodzić do tego rodzaju inwestycji. Obecny podczas tej debaty Zbigniew Czepułkowski, wiceprezydent do spraw polityki gospodarczej miasta, stwierdził, że w tej sprawie decyzję powinna podjąć Rada Miasta. Równocześnie zapewnił, że plany budowy będą rozpatrywane pod kątem wpływu inwestycji na zdrowie gdańszczyzan i środowisko.

## **Organizacje pozarządowe i mieszkańcy**

Fakt, że stanowisko Komisji Ochrony Środowiska było diametralnie różne od tego, jaki przed rokiem przedstawili poprzednicy w jakiejś części jest zasługą gdańskich proekologicznych organizacji pozarządowych. Przed ubiegłymi wyborami gdańscy ekolodzy stworzyli Porozumienie Gdańskich Organizacji Proekologicznych i przy okazji przedwyborczego spotkania z przedstawicielami komitetów wyborczych odbyła się pierwsza publiczna dyskusja nad budzącą tyle kontrowersji fabryką. Ponieważ ówczesny zarząd miasta sam nie był zainteresowany przeprowadzeniem konsultacji społecznych przedsięwzięcia, ani też nie wymógł jej na inwestorze, upomniały się o to organizacje pozarządowe. Jako strona w postępowaniu administracyjnym miały prawo wglądu w dokumenty. Przygotowany przez eksperta PKE koreferat gwarantował merytoryczny poziom dyskusji.

Skonfederowane w porozumieniu organizacje są reprezentantami różnych gdańskich środowisk i inne atuty stanowią o ich sile. Obywatelska Liga Ekologiczna – gdański oddział Federacji Zielonych to młodzi ludzie, przygotowani do spektakularnych działań, które zwracają uwagę opinii publicznej i są zauważane przez media. Atutem Wrzeszczańskiego Komitetu Obywatelskiego jest dobra znajomość procedur administracyjnych. PKE – ogólnopolska organizacja skupia w szeregach wielu naukowców mogących służyć w razie potrzeby swoją wiedzą.

Do ekologów upominających się, by decyzja odnośnie wytwórni polistyrenu zapadła po publicznej dyskusji dołączyli mieszkańcy poinformowani przez artykuły prasowe i radnych. Ich protest w tej sprawie skierowali do Zarządu i Rady Miasta przedstawiciele pięciu gdańskich dzielnic, reprezentanci 67 tysięcy gdańszczyzan.

## Jak działa Elf Atochem?

Pierwszym publicznym śladem zamiarów francuskiego koncernu był anons o poszukiwaniu kandydatów do pracy wywieszony na tablicy Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej. Pojawił się on wcześniej, aniżeli w urzędzie miasta został złożony wniosek o wydanie decyzji lokalizacyjnej. Oprócz politechniki firma długo nie była zainteresowana nawiązaniem kontaktów z mieszkańcami Gdańska. Dopiero, gdy działania prasy i organizacji pozarządowych uczyniły sprawę publiczną inwestor zmienił taktykę działania. W Gdańsku powstał oddział Elf Atochem Polska, jego szef, młody Francuz Bernard Hasson sam szukał kontaktu z organizacjami pozarządowymi. Na otwartym posiedzeniu komisji Ochrony Środowiska poinformował zebranych o zleceniu przez firmę wykonania oceny, w jaki sposób zintegrować zakład z dziedzictwem kultury Gdańska.

Na posiedzeniu komisji Francuz zapewniał, że „zakład nie będzie śmierdział”. Sprowadzenie wszystkich wątpliwości związanych z lokalizacją zakładu tylko do tego jednego problemu w dalszym ciągu nie pomogło inwestorowi w odbudowaniu nadużytego zaufania. Elf Atochem wciąż ma problemy z uzupełnieniem OOS. W opinii Pomorskiego Inspektora Ochrony Środowiska i Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w dalszym ciągu nie spełnia ona wymogów rozporządzenia MOŚZNiL.

Równocześnie, niespodziewanie okazało się, że brakuje również OOS dla instalacji przesyłu styrenu ze statku do zakładu i inwestor musiał pospieszyć szukać wykonawcy. Te wszystkie niedociągnięcia budzą podejrzenia o nie dość rzetelne przygotowanie przedsięwzięcia. Są również powodem, że wciąż przedłuża się wydanie decyzji.

## Kto traci?

Upływający czas to strata dla inwestora – wynika z wypowiedzi Kazimierza Borkowskiego, dyrektora Elf Atochem Polska, który zdradził, że firmie bardzo zależy, by gdańska fabryka powstała do końca 2000 roku. Aby termin został utrzymany decyzja musiałaby zapaść do końca sierpnia br.

Próbując zlekceważyć obowiązek społecznych konsultacji firma nie zyskała zaufania gdańszczan. Podobnie jak i ci urzędnicy i radni, którzy starali się dopomóc inwestorowi wejść do miasta kuchennymi drzwiami. Gdy urzędnik staje się rzecznikiem inwestora budzą się podejrzenia, że nie robi tego bezinteresownie.

Debata nad wytwórnią polistyrenu w Gdańsku nieoczekiwanie ujawniła sprzeczność w strategii rozwoju miasta. Jako główne założenie strategii przyjęto zasadę zrównoważonego rozwoju i w pierwszym rządzie rozwój funkcji turystyczno-rekreacyjnych. Nieco dalej w rozdziale Polityka Gospodarcza znalazł się zapis: iż produkcja i przetwórstwo tworzyw sztucznych wymagają bezpośredniej stymulacji, poszukiwania inwestorów oraz wspomagania w pokonywaniu formalnych procedur administracyjnych. Strategia była uchwalana w czerwcu ub.r., gdy Elf rozpoczął starania, aby osiąść w Gdańsku.

Zmiana postawy członków zarządu miasta i ich obecne deklaracje to także, przynajmniej w jakiejś części efekt społecznej presji. Zaangażowanie radnych, którzy starali się zainteresować problemem mieszkańców opłaciło się im popularnością, co może zapoczątkować przy najbliższych wyborach.

Zyskały także organizacje pozarządowe uczestniczące jako strona w postępowaniu administracyjnym. Reprezentujący je eksperci zapewнили merytoryczny poziom dyskusji na temat planowanej budowy. Dzięki temu umocniła się ich społeczna rola jako partnera władzy samorządowej.

Korzyścią społeczną nie do przecenienia jest doprowadzenie do sytuacji, że decyzja, czy powstanie w Gdańsku fabryka polistyrenu zapadnie przy podniesionej kurtynie.

**Dorota Kobierowska,**  
Polski Klub Ekologiczny,  
Okręg Wschodnio-Pomorski,  
Gdańsk